

Sygn. akt II Ka 2/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący	-	SSO Janusz Adamski
Sędziowie	-	SO Jacek Klęk (spr.)
	-	SR del. Maciej Leśniowski
Protokolant	-	staż. Monika Ryska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Ryszarda Kostrzewy, po rozpoznaniu dnia 12 II 2014 r. sprawy: **J. G.** oskarżonego o czyn z art. 177§1 kk, na skutek apelacji oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu z 06 listopada 2013 r. w sprawie II K 388/13,

na podstawie art. 437§1 kpk oraz art. 636§1 kpk

1. Utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. Zasądza od J. G. na rzecz Skarbu Państwa:
 - a) 20 (dwadzieścia) złotych tytułem wydatków postępowania odwoławczego oraz
 - b) 100 (sto) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II Ka 2/14

UZASADNIENIE

Wniesionym 29 maja 2013 roku do Sądu Rejonowego w Sieradzu wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania Prokurator Rejonowy w Sieradzu zarzucił J. G. to, że:

- w dniu 18 lutego 2012 roku w S. na ul. (...), woj. (...), spowodował wypadek drogowy, gdzie kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że zbliżając się do oznaczonego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa znajdującemu się na przejściu pieszemu K. S., czym doprowadził do jego potrącenia wskutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci skręcenia kolana prawego z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego i łąkotek oraz otarć naskórka i stłuczenia goleni lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała powyżej dni siedmiu,

to jest dokonanie czynu z art. 177§1 kk

W toku, wyznaczonego w trybie art. 339§1 pkt 2 kpk, posiedzenia oskarżony zakwestionował wyjaśnienia jakie składał w dochodzeniu i sprzeciwił się warunkowemu umorzeniu postępowania. Prokurator wniósł o skierowanie sprawy na rozprawę.

Wyrokiem z 06 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy w Sieradzu uznał J. G. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177§1 kk i za to na podstawie art. 177§1 kk w zw. z art. 58§3 kk wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny ustalając wartość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Sąd zasądził także od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100,00 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 212,42 złotych tytułem wydatków poniesionych w postępowaniu.

Apelację od wyroku, kwestionując orzeczenie w całości wywiódł oskarżony, który zarzucił rozstrzygnięciu to, że:

1. został skazany mimo braku dostatecznych dowodów popełnienia przez niego czynu zabronionego, w szczególności poprzez przyjęcie przez sąd założenia, że przed potraceniem pieszy przechodził przez jezdnię przed jego samochodem pomimo braku jakiegokolwiek dowodu świadczącego o tym, że w chwili wejścia pieszego na jezdnię mógł on podjąć działania, których efektem byłoby uniknięcie wypadku drogowego;

2. będący podstawą skazania stan faktyczny ustalono w oparciu o:

a) fałszywe i sprzeczne ze sobą zeznania pokrzywdzonego K. S. i jego brata D. S.;

b) tylko prawdopodobną opinię biegłego lekarza, w sytuacji gdy wyłącznie opinia kategoryczna może być dowodem nie budzącym żadnych wątpliwości oraz w sytuacji, gdy o przebiegu wypadku wypowiedział się lekarz zamiast biegły zajmujący się problematyką wypadków drogowych;

3. oddalono jego wnioski dowodowe, których zrealizowanie doprowadziłoby do wykazania przeciwności tego, co przyjęto jako udowodnione oraz w sytuacji nie określonej w art. 170§1 kpk.

Ponadto skarżący zarzucił Sądowi błędną interpretację jego zachowania sprowadzającą się do tego, że czuł się winny popełnienia czynu i zwodził pokrzywdzonego w celu uniknięcia odpowiedzialności za skutki wypadku drogowego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd w zmienionym składzie orzekającym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego, jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Wskazać należy przy tym, iż Sąd Okręgowy nie stwierdził, by w sprawie kwestionowane orzeczenie zapadło w następstwie uchybień o jakich mowa w art. 439 kpk oraz art. 440 kpk, co skutkowało rozpoznaniem apelacji w granicach określonych art. 447§1 kpk.

Z treści wywiedzionego środka odwoławczego wynika, że jego autor zarzuca kwestionowanemu orzeczeniu naruszenie reguł rzetelnego procesu, sformułowanych w art. 5§1 i §2 kpk i art. 7 kpk, a także obrazę art. 170§1 pkt 2 kpk poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu zawnioskowanych pismem procesowym złożonym 6 listopada 2013 r. (k. 111v-112v). Konsekwencją sprzeniewierzenia się przez Sąd zasadzie swobodnej oceny dowodów miało zaś być uznanie go winnym dokonania zarzucanego czynu.

Uwzględniając przedmiot zarzutów w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu obrazy art. 170§1 pkt. 2 kpk poprzez bezpodstawne, zdaniem skarżącego, oddalenie zgłoszonych przez niego wniosków dowodowych. Ów ogólnikowo sformułowany zarzut skarżący w uzasadnieniu skonkretyzował wskazując, iż dotyczy on bezpodstawnego oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Co znamienne skarżący w apelacji przyznaje, iż nie jest pewien czy Sąd wydał stosowane postanowienie w tym przedmiocie (a nawet bezpodstawnie założył, iż nastąpiło to w oparciu o art. 170§1 pkt 5 kpk), a tym samym wprost przyznał, iż zarzut ten podniósł bez analizy stanowiska Sądu wyrażonego w postanowieniu z k. 111v-112v.

Stanowisko skarżącego jakoby w każdej sprawie o czyn z art. 177§1 kk Sąd zobowiązany był zasięgać opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych jest z gruntu nieprawdziwe. Sąd jest zobowiązany dopuścić dowód z opinii biegłego tylko wówczas, gdy stwierdzenie okoliczności mającej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia wymaga wiadomości specjalnych (art. 193§1 kpk). Tymczasem w sprawie niniejszej Sąd dysponował niekwestionowanym dowodem pozwalającym na jednoznaczne ustalenie przebiegu zdarzenia bez potrzeby zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej czy też rekonstrukcji wypadków drogowych. Owym dowodem były zeznania K. S., który jako jedyny opisał okoliczności zajścia, tj. wskazał, jak i gdzie doszło do jego potrącenia. Wskazane zeznania w tym zakresie nie zostały w sprawie podważone jakimkolwiek dowodem, w tym i wyjaśnieniami oskarżonego, który mimo modyfikacji swoich wyjaśnień, każdorazowo twierdził, iż pokrzywdzonego dostrzegł dopiero po tym jak usłyszał odgłos uderzenia i już po tym jak wysiadł z samochodu. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony trafił do szpitala (SPZOZ w S.). Tam, podczas badania wskazał, iż został potrącony przez samochód, zgłaszał ból goleni lewej i kolana prawego, a w badaniu podmiotowym rozpoznano u niego skręcenie stawu kolanowego prawego z uszkodzeniem łąkotki oraz stłuczenie mięśni goleni lewej. W konsekwencji podstawowym obowiązkiem Sądu było skorzystanie z opinii biegłego z zakresu medycyny, jako podmiotu posiadającego wiadomości specjalne niezbędne do ustalenia, czy przemieszczenie się pokrzywdzonego w następstwie uderzenia pojazdu mogło skutkować ujawnionymi już w dniu zdarzenia obrażeniami ciała. Skoro zaś biegły z zakresu medycyny m.in. wskazał, iż stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia ciała mogły powstać w okolicznościach szczegółowo opisanych przez niego i są typowymi dla potrącenia pieszego przez samochód – wobec braku dowodów przeciwnych – Sąd najzupełniej zasadnie za zbędne uznał dopuszczenie dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu rekonstrukcji wypadków i oddalił wniosek oskarżonego.

Dodać należy, iż zdarzenie takie jak opisał K. S. nie musiało skutkować pozostawieniem jakichkolwiek śladów na pojeździe oskarżonego i w istocie takich nie pozostawiło. W konsekwencji powoływanie biegłego celem rekonstrukcji wypadku nie było celowe. Co więcej najzupełniej słusznie Sąd Rejonowy wskazał na niecelowość dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków z uwagi na nieprzeprowadzenie w sprawie oględzin miejsca zdarzenia i pojazdu bezpośrednio po zdarzeniu. Nadto zlecenie biegłemu oceny, czy kierujący pojazdem miał możliwość uniknięcia potrącenia pieszego ma rację bytu jedynie wówczas znane są parametry ruchu pojazdu i gdy kierujący przed potrąceniem widział pieszego lub wówczas, gdy istnieją dowody pozwalające na ustalenie, że pieszy wtargnął na jezdnię. W sprawie niniejszej przedmiotem postępowania było zdarzenie polegające na potrąceniu pieszego na pograniczu jezdni i chodnika, który wg istniejących dowodów i przy barku dowodów przeciwnych już schodził z jezdni uprzednio pokonawszy całą jej szerokość. Okoliczności te wprost stanowią o braku podstaw zlecenia biegłemu analizy czy kierujący pojazdem, który wg zebranego materiału dowodowego nie widział pieszego i nie podejmował jakichkolwiek manewrów obronnych mógł uniknąć zdarzenia. W świetle prawidłowo ustalonych przez Sąd meriti okoliczności faktycznych zupełnie niezrozumiałym jest twierdzenie skarżącego jakoby pieszy uchybił art. 13 ust. 1 i art. 14 ust. 1 prawa o ruchu drogowym poprzez naruszenie obowiązku zachowania szczególnej ostrożności oraz zakazu wchodzenia na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd, w tym i na przejściu dla pieszych. Okoliczności w jakich K. S. wszedł na jezdnię i ją pokonywał Sąd Rejonowy precyzyjnie ustalił w oparciu o jednorodny w tym względnie materiał dowodowy. Twierdzenie, że wtargnął na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd wymagałoby wskazania jakiegokolwiek dowodu w świetle krotnego pokrzywdzony próbował przejść nie z lewej na prawą stronę jezdni (uwzględniając kierunek jazdy oskarżonego), a odwrotnie – tymczasem takiego dowodu w sprawie brak.

Konkludując Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska skarżącego jakoby oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków nastąpiło z obrazą art. 170 kpk.

Co tyczy się innych wniosków dowodowych zgłoszonych w toku postępowania przez oskarżonego i oddalonych przez Sąd Rejonowy skarżący w apelacji nie wskazał ani tego dlaczego argumentacja Sądu meriti jest sprzeczna z art. 170 kpk, ani nawet nie skonkretyzował, co ewentualne przeprowadzenie rzeczonych dowodów mogłoby zmienić (w istocie w apelacji nie zdefiniował nawet owych innych niż dowód z opinii biegłego, rzekomo niesłusznie oddalonych wniosków).

Rekapitulując stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy w toku rozprawy ujawnił dowody wystarczające dla oceny zasadności stawianego oskarżonemu zarzutu, przy czym uczynił to z poszanowaniem obowiązujących w tym zakresie przepisów.

Co tyczy się oceny wiarygodności poszczególnych dowodów skarżący zarzucił Sądowi meriti obrazę art. 7 kpk wyrażającą się uznaniem za wiarygodne sprzecznych ze sobą zeznań świadków K. S. i D. S.. Zarzut ten Sąd Okręgowy uznaje za chybiony, choć przyznaje rację skarżącemu, iż we wskazanych przez niego fragmentach relacje obu braci S. różnią się. Skarżący pomija jednak to, że owe odmienności nie dotyczą istoty – to jest odtworzenia przebiegu zdarzenia (ruch pojazdu i pieszego skutkujące potrąceniem). W tym zakresie Sąd Rejonowy czynił ustalenia faktyczne wyłącznie na podstawie zeznań K. S. pozytywnie zweryfikowanych w tej części w oparciu o dokumentację medyczną sporządzoną w dniu zdarzenia oraz opinię biegłego z zakresu medycyny. Wspomnieć trzeba, iż zupełnym nieporozumieniem jest wywodzenie o niewiarygodności twierdzeń pokrzywdzonego w oparciu o domniemane naruszenie obowiązków przez lekarza udzielającego mu pomocy w ambulatorium (brak zawiadomienia policji).

Zarzut jakoby Sąd I instancji bezzasadnie uznał za podstawę ustaleń faktycznych tylko prawdopodobną opinię biegłego z zakresu medycyny wynika najprawdopodobniej z błędnego pojmowania funkcji biegłego w procesie karnym. Rolą biegłego nie jest wszak rozstrzygnięcie sprawy, a jedynie opiniowanie dla potrzeb rozstrzygnięcia. Biegły z zakresu medycyny, opiniujący w sprawach o czyny z art. 177§1 kk, w oparciu o wiadomości specjalne nie stwierdza jak było, a tylko określa, czy w świetle nauk medycznych rozpoznane w toku badania podmiotowego lub (i) opisane w dokumentacji urazy mogły powstać w okolicznościach relacjonowanych przez pokrzywdzonego. W opinii (zarówno pisemnej jak i ustnej) biegły M. F. skonkretyzował obrażenia ciała, jakich doznał pokrzywdzony oraz określił na jak długi okres czasu naruszały one czynności narządów jego ciała. Stwierdził przy tym także, iż w świetle wiadomości specjalnych z zakresu medycyny zdiagnozowane u pokrzywdzonego obrażenia ciała mogły powstać od bezpośredniego przyłożenia siły przez element pojazdu jak zderzak czy błotnik i są typowymi obrażeniami, jakich doznają piesi potrąceni przez samochody. Tym samym biegły zrealizował zakreślone postanowieniem o dopuszczeniu dowodu zadanie, co oznacza, iż jego opinia jest pełna. Mimo braku w tym zakresie zarzutu warto podnieść, iż jest ona także jasna i niesprzeczna. W konsekwencji tok rozumowania Sądu Rejonowego skutkujący uznaniem zeznań pokrzywdzonego za wiarygodne odpowiada logice i wskazaniom wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Dodać należy, iż z faktu, że opinia biegłego nie satysfakcjonuje oskarżonego nie wynika, iż Sąd ma obowiązek dopuścić dowód z kolejnej opinii. Zdaniem Sądu ad quem jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i pełna dla sądu a quo, to fakt, iż nie jest przekonująca (niepełna) dla stron, nie jest wystarczającą przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii. Innymi słowy dla podważenia w procesie karnym opinii biegłego nie jest wystarczające zgłoszenie, że strona nie zgadza się z tezami tej opinii.

Co do zarzutu obrazy art. 5§1 i 2 kpk, to stwierdzić należy, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy tego przepisu wyłącznie w oparciu o wątpliwości oskarżonego, co do treści ustaleń faktycznych, bowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, istotne jest jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych. Owe wątpliwości, pomijając inne wymogi, muszą być rzeczywiste, to jest oparte na materiale dowodnym, a nie na nieznajdujących oparcia w dowodach domysłach stron. Tymczasem w sprawie niniejszej, wobec przyznania oskarżonego, że mimo obowiązku zachowania szczególnej ostrożności nie widział pieszego wykluczają wprost choćby sugestią istnienia niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5§2 kpk. Należy wprost podkreślić, iż z całokształtu dowodów ujawnionych w przebiegu rozprawy wyłania się jedna wersja przebiegu zdarzenia.

Apelacja J. G. w dużej mierze sprowadza się do odmiennej oceny dowodów. Tymczasem Sąd meriti miał w polu widzenia wszystkie ujawnione dowody, w tym miał bezpośredni kontakt z dowodami osobowymi i dokonał oceny ich wiarygodności respektując zasady logiki oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. To przesądza o tym, iż ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy pozostaje pod ochroną zasady swobodnej oceny dowodów z art. 7 kpk. Odmienne w tej mierze wnioski skarżącego uznać należy jedynie za głos polemiczny, który nie może zdeprecjonować zaprezentowanego przez Sąd I instancji toku rozumowania. Dowody obdarzone przez ten Sąd wiarą dawały podstawę do ustalenia, iż oskarżony kierując samochodem marki V. (...) nienależycie obserwując jezdnię

potrącił znajdującego się na przejściu dla pieszych pieszego K. S., co skutkowało przewróceniem się pokrzywdzonego i spowodowało naruszenie czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni. Słusznie Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżony opisanym zachowaniem – zaniechaniem zachowania, wymaganej od kierującego pojazdem zbliżającym się do przejścia dla pieszych, szczególnej ostrożności uchybił zasadzie ruchu drogowego stanowiącej art. 26 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.). W konsekwencji brak jest podstaw do kontestowania przyjętej przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie podstawy skazania.

Nie budzi przy tym wątpliwości ustalony przez Sąd stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu. Powyższe w toku rozpoznania sprawy dostrzegł i oskarżyciel publiczny wnosząc, mimo pierwotnego wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, o skazanie oskarżonego. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, iż potrącenie pieszego na przejściu dla pieszych trudno zakwalifikować jako zachowanie o nieznacznym stopniu społecznej szkodliwości, skoro było ono następstwem zlekceważenia kluczowej dla bezpieczeństwa ruchu drogowego zasady zachowania szczególnej ostrożności (oskarżony nim dojechał do przejścia dla pieszych z którego korzystał pokrzywdzony minął, oddalone o 15,1 m, inne przejście dla pieszych) i bezwzględnego pierwszeństwa pieszego znajdującego się na przejściu.

Zgodnie z art. 447§1 kpk Sąd Okręgowy dokonał także oceny, czy dolegliwość skazania kształtowana przez orzeczoną karę nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz czy uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu, a także czy jest wystarczająca dla osiągnięcia celów zapobiegawczych i wychowawczych kary w stosunku do oskarżonego, a także czy czyni zadość potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. I w tym zakresie nie stwierdził jednak jakichkolwiek przesłanek świadczących o niewspółmierności orzeczonej kary – zwłaszcza, iż Sąd I Instancji skorzystał wobec oskarżonego z dobrodziejstwa art. 58§3 kk, a przy tym nie orzekał o środkach karnych.

Mając powyższe na względzie zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie przepisów wskazanych w wyroku. Na mocy art. 616§2 pkt 1 kpk w zw. z art. 8 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z póź. zm.) zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 100 zł tytułem opłaty. O wydatkach poniesionych w postępowaniu odwoławczym (20 zł) rozstrzygnięto w oparciu zasadę z art. 636§1 kpk, zgodnie z którą koszty postępowania odwoławczego obciążają oskarżonego lub oskarżyciela, którego apelacji nie uwzględniono.